

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie,

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośzeniem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Od Administracji,

Wszystkim naszym Sz. Prenumeratorom **ZAMIEJSCOWYM**, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni **BEZWZGLĘDNI** wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 lipca b. r.

Mowa programowa nowego prezydenta Gdańska.

GDĄSK (Pat). Po otwarciu dziesiątego posiedzenia Sejmu gdańskiego przez prezydenta Volkstagu von Wnucka zabrał głos prezydent Senatu Rauschning, który wygłosił zapowiedzianą deklarację programową nowego Senatu hitlerowskiego.

Po słowach wstępnych, poświęconych ocenie zwycięstwa hitlerowskiego, von Rauschning wypowiedział twierdzenie, że wybory ujawniły przedewszystkiem niemiecki charakter wolnego miasta. Następnie mowa omówił stosunek wolnego miasta do Polski, przyznając się zasadniczo do polityki pokoju i lojalności w stosunku do traktatów oraz do poszanowania istniejących ustaw i umów, tudzież do chęci obrony konstytucyjnie zagwarantowanych praw wszystkich obywateli i konstytucji, stojącej pod ochroną Ligi Narodów. Rauschning zaznaczył również swą gotowość do uszanowania obcych kultur narodowych, podkreślając, że właśnie stronnictwo narodowych socjalistów, stojąc na gruncie czysto narodowym, uznaje prawa innych na tem polu (?). Rozwijając dalej swe poglądy na temat stosunków polsko-gdańskich, Rauschning wyraził gotowość ze strony Senatu do uczynienia próby zlikwidowania wszystkich niezalatwionych dotąd kwestyj spornych w toku rokowań bezpośrednich i do nadania wzajemnym stosunkom takiego charakteru, jaki powinny mieć przy istniejących stosunkach gospodarczych. Istniejące pozornie nieprzezwyciężone trudności mogą znaleźć swe załatwienie tylko przy szczerych dążeniach obydwu kontrahentów do pokojowej ich współpracy.

Po wygłoszeniu tej zasady, zgłosił Rauschning szereg żądań pod adresem Polski. Żądania te dotyczą uznania samodzielnosci państwowej, kulturalnej i gospodarczej wolnego miasta. Gotowość Gdańska do zlikwidowania niezalatwionych kwestyj spornych nie może iść poza granice niezniszczalnych praw wolnego miasta do własnego charakteru narodowego, do państwowej samodzielności i do jego prawa samo-

stanowienia o sobie na polu gospodarczym. Rauschning domagał się od narodu polskiego uznania, że ludność gdańska ma prawo czuć się członkami narodu niemieckiego. Przechodząc następnie do krótkiego omówienia stosunku Gdańska do Ligi Narodów i do obcych państw, Rauschning dał wyraz nadziei, że dotychczasowe przyjazne stosunki z Niemcami zostaną utrzymane i zaznaczył, że oczekuje od nich zrozumienia dla konieczności wewnątrz-politycznej regeneracji wolnego miasta i jego ludności.

W tem miejscu mowa zaapelowała ponownie do narodu polskiego, by nie stawiał żądań, których ludność gdańska, zgodnie ze swym wrodzonym niemieckim charakterem, nie mogłaby spełnić. W dziedzinie gospodarczej zamierza Senat zastosować zasadę autonomii. W tym celu zostanie niebawem utworzona Izba Stanów Zawodowych jako nadorganizacja dla izb gospodarczych poszczególnych stanów. Zadaniem tej instytucji będzie planowa akcja w kierunku popierania wytwórczości, jako głównego środka usunięcia bezrobocia. Realizacja idei przymusowej służby pracy ma na celu stworzenie żywego poczucia wspólnoty narodowej oraz zmniejszenia bezrobocia. W celu zmniejszenia bezrobocia Senat zamierza szereg robót publicznych.

W celu przyspieszenia tych wszystkich prac, przedkłada Senat Volkstagowi ustawę o pełnomocnictwach. Zwracając się do lewicy, Rauschning zapowiedział podniesionym głosem, że Senat jest zdecydowany zwalczać z bezwzględnością wszelkie próby terroru.

Przy końcu swego przemówienia Rauschning podkreślił, że jednym z głównych zadań nowego Senatu będzie pielęgnowanie niemieckiej kultury. Zaznaczył on, że jeśli nawet zamiary nowego Senatu doznają niepowodzenia, to jednak napewno uda mu się zrealizować dwa zadania: 1) utrzymanie niemieckiego charakteru Gdańska i 2) stworzenie wspólnoty narodowej ludności gdańskiej.

Odpowiedź polska na memorandum amerykańskie.

WARSZAWA (Pat). W dn. 23 b. m. ambasador R. P. w Waszyngtonie wręczył rządowi Stanów Zjedn. odpowiedź rządu polskiego na memorandum amerykańskie z 18 czerwca. W odpowiedzi swej rząd polski stwierdza, że memorandum amerykańskie nie porusza propozycji rokowań co do całokształtu sprawy długu

wojennego Polski w Ameryce, propozycji, ponawianej przez rząd polski kilkakrotnie, a ostatnio w memorandum z 14 b. m. Jednocześnie rząd polski zwraca uwagę na to, że terminy konstytucyjne polskie przewidują ustalenie cyfr budżetowych do miesiąca października każdego roku.

„III wydanie Zmierzchu Izraela”.

Na żądanie licznych kół czytającej publiczności oraz księgarń pojawiło się już trzecie wydanie „Zmierzchu Izraela” Menyryka Rolickiego. Aby udostępnić książkę szerszym kołom publiczności, cena jej obniżona została do 8 zł., przyczem zewnętrzna strona wydawnictwa przedstawia się równie starannie, jak w wydaniach poprzednich. Skład główny w Administracji „Myśli Narodowej”, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 17, II p.

Chcę skutecznie przeprowadzić reklamę w wschodniej Małopolsce należy adresować tylko

Kurjer Lwowski

Sprawa moratorium transferu dla długów zagranicznych.

LONDYN. Pat.— „Newa Chronicle” wystąpił dziś z notatką, zapowiadającą, że Polska zdecydowana jest ogłosić moratorium transferu dla swoich długów zagranicznych, o ile konferencja ekonomiczna nie da konkretnych wyników. Dziennik twierdzi, że zachęta do poczynienia tego kroku ma być dla Polski przykład Niemiec, oraz przytacza jako argument na rzecz wiarygodności tych informacji obliczenia, że obsługa pożyczek zagranicznych Polski wynosi około 16 milionów funtów, zaś nadwyżka eksportu tylko 5 milionów funtów.

Delegacja polska zdementowała tę wiadomość kategorycznie, wykazując jednocześnie całą bałamutność cyfr, zawartych w tej informacji, a mianowicie obsługa polskich państwowych długów zagranicznych, łącznie z gwarancjami wynosiła w rzeczywistości w roku 1932 nie 16 milionów funtów, lecz około 165 milionów złotych, czyli około 5 i pół milionów funtów, sędzo zaś dodatnie bilansu handlowego za ten rok wynosiło nie 5 milionów funtów lecz 210 milionów złotych, czyli 7 milionów funtów.

Sytuacja na konferencji coraz trudniejsza.

PARYŻ (Pat). Korespondenci prasy wieczornej donoszą z Londynu, że sytuacja na konferencji staje się coraz trudniejsza. Konferencja trwa nadal, jednak w ciężkiej atmosferze, przyczem panuje coraz bardziej powszechne

przekonanie, że konferencja została zwołana co najmniej o pół roku za wcześnie. Obecnie konferencja przybrała charakter przygotowawczy narady do decyzji, jakie nastąpią prawdopodobnie później, niż przypuszczano.

Mac Donald o konferencji gospodarczej.

LONDYN (Pat). Premier Mac Donald odbył w dniu 23 b. m. konferencję prasową, przy udziale 200 dziennikarzy z całego świata. Oświadczył on im, że niestety niektórzy dziennikarze zdają się ulegać podszeptom tych sił, które dążą do zniszczenia konferencji.

Gdy kończy się drugi tydzień konferencji, na każdej konferencji międzynarodowej o tym czasie zaczyna się rodzić pesymizm. Należy pamiętać, że efekt konferencji będzie w dużym stopniu psychologiczny. Przyznaje, że sytuacja konferencji doznała pewnego cofnięcia wstecz, jeżeli chodzi o nadzieje na rozejm walutowy, ale kto zna trudności sytuacji amerykańskiej, ten nie doznał rozczarowania. Niema żadnych powodów do rozpacz. Sugestje co do odroczenia konferencji są prosto niedorzeczne. Odroczenie miałooby obecnie fatalny skutek. Ostateczne rezultaty będą oczywiście zależały od stabilizacji walutowej, ale tymczasem konkretne prace konferencji mogą postępować dalej.

Żydzi a światowa konferencja gospodarcza

„Hajnt”, w korespondencji z Paryża, donosi o planach światowego Żydostwa na konferencji gospodarczej w Londynie:

„Do Londynu ma być dostarczony raport o położeniu i potrzebach światowego Żydostwa...”

Żydzi chcą, aby w Londynie, tak jak w Genewie ze skargą na zachowanie się Niemiec wobec Żydów, jeden dzień obrad poświęcono specjalnie Żydom:

„Są czynione również starania, aby na tej konferencji był „dzień żydowski”, kiedy to mianoby odczytać raport i kie-

dy to następnie przedstawiciele wielkich mocarstw musieliby złożyć odpowiednie deklaracje...”

Jeżeli kierownicze czynniki żydowskie zechcą — twierdzi „Hajnt” — to zdolają przeprowadzić ten plan:

„Gdyby nastąpiła zjednoczona wyłożona akcja ze strony przedstawicieli największych ośrodków żydowskich w świecie, można byłoby ten plan przeprowadzić, aby na konferencji w Londynie znalazł odzwierciedlenie stan nędzy żydowskiej, wywołanej ruiną Żydów w Niemczech i w innych krajach.”

Po wycofaniu się Niemiec z konferencji pracy.

BERLIN (Pat). Przywódca narodowo-socjalistycznego frontu robotniczego dr. Ley wygłosił przed radją przemówienie, w którym zaatakował międzynarodową konferencję pracy, nazywając ją „narzędziem Francji, używanym wyłącznie do rozbijania narodu niemieckiego”. Konferencja opa-

nowana została wyłącznie przez grupę pracobiorców, a więc przez II Międzynarodówkę. W końcu Ley wyraził oczekiwanie, że wycofanie się Niemiec z konferencji pracy stanie się początkiem nowej niemieckiej polityki zagranicznej, mającej przynieść Niemcom honor, wielkość i wolność.

Walka Hitlera ze Schleicherem

PARYŻ (Pat). „L'Oeuvre” drukuje interesujące oświetlenie konfliktu Hitler — Schleicher pióra Grumbacha, pośta do Izby Deputowanych w Alzacji. Grumbach stwierdza, iż Hitler nie ma zaufania do byłego kanclerza, który był przeciwnikiem obecnego reżimu i gdyby tylko mógł „dawno zaareztowałby Schleichera, nie czyni tego jednak w obawie przed konsekwencjami, jakie wywołałoby to wśród armii. Schleicher prze-

bywa obecnie w Neu Babelsberg i unika wszelkiego mieszania się do spraw publicznych. Schleicher niektóre kółka niemieckie traktując nadal jako męża przyszłości. Goering chciał utracić wpływy Schleichera przez aresztowanie go, czemu jednak sprzeciwił się prezydent Hindenburg. Jak twierdzi Grumbach, Schleicher odbył dłuższą konferencję z prezydentem Hindenburgiem, co nie uszło krytycznej uwagi Hitlera.

Hojność litewska, czyli lepszy rydz niż nic.

WASZYNGTON (Pat). Rząd litewski, który w dniu 15 czerwca miał zapłacić Stanom Zjednoczonym na rachunek długu wojenne-

go 132.091 dolarów, zawiadomił Departament Stanu, iż wpłaci już tylko 10 tysięcy dolarów w srebrze.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

W niedziele, dnia 25 b. m. w sali Stronnictwa przy ul. Orzeszkowej 11 o g. 5 i pół po poł. odbędzie się

Zebrańie Stronnictwa Narodowego z referatem Generalnego sekretarza Stronnictwa Narodowego

pośta Karola Wierczaka

o sytuacji politycznej i sprawozdanie z Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego.

WEJŚCIE TYLKO DLA CZŁONKÓW STRONNICTWA NARODOWEGO. Zapisy na członków przyjmuje Sekretariat codziennie od godz. 11 do 3 i od 6—7 Nowi członkowie muszą być przy wzywaniu poleceni przez 2-ch członków.

TRZY PRZEMÓWIENIA SEJMOWE
PROF. DR. WACŁAWA KOMARNICKIEGO
O PROJEKIE REFORMY SZKÓŁ AKADEMICKICH
p. l.:
W OBRONIE KULTURY NARODOWEJ I WOLNOŚCI NAUKI
Skład główny Dom Książki Polskiej w Warszawie.
Do nabycia w „Dzienniku Wileńskim”. Cena 1,50 gr.

Austria broni się przed hitlerowcami.

WIEN (Pat). W dzielnicy wiedeńskiej Favorita znalazła policja wczoraj w pewnym mieszkaniu zwolennika narodowych socjalistów bombę.

ulicami miasta, bijąc po drodze 4 narodowych socjalistów. Z Krems pociągłi demonstranci do miasta Stein, gdzie urządzili demonstrację przed domem tamtejszego burmistrza Rettera. Żandarmerja wystąpiła przeciwko demonstrantom. O godz. 22 wysłano kompanię alarmową, która przywróciła spokój. W mieście panuje wzburzenie. Narodowi socjaliści, którzy pojawili się na ulicach miasta Krems ścigani byli i policzkowani.

6 narodowych socjalistów i 3 kobiety aresztowano. Komendant wszystkich wiedeńskich oddziałów szturmowych Rudolf May uciekł z Wiednia przy puszczalnie do Bawarii.

WIEDEN (Pat). Wczoraj urządzili żołnierze garnizonu w Krems demonstrację przeciwko narodowym socjalistom z powodu znanego zamachu na oddział policjny. Żołnierze wtargnęli do restauracji, która była główną kwaterą narodowych socjalistów i pobili znajdujących się tam zwolenników tej partji. Następnie żołnierze ruszyli

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się oni do winy.

WIEDEN (Pat) Do 8 skrzynek pocztowych w Wiedniu rzucono rurki z kwasem solnym. Część listów i druków uległa niszczeniu. Policji udało się ująć 2 członków narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Przyznali się

UNJA Z prasy.

austro-węgierska.

Bywa „z wielkiej chmury mały deszcz” — bywa też przeciwnie: z małej chmury ulewa, niekiedy z burzą i piorunami.

Podczas gdy zakrojona na wielką, wszechświatową sensację konferencja londyńska odrazu utknęła na martwym punkcie, z którego prawdopodobnie nie uda się jej poruszyć — inny fakt, pozornie drobny, na który narazie nie zwrócono uwagi, rozrasta się i wysuwa na pierwszy plan wydarzeń politycznych. Mamy tu na względzie podróż premiera węgierskiego do Berlina i Wiednia. Jakkolwiek urzędowo wciąż zapewniana, że podróż ta miała na celu jedynie sprawy gospodarcze, dziś już nie ulega wątpliwości, że chodziło tam o sprawy nieskończenie ważniejsze, mianowicie o wykonanie planu obmyślonego przez Mussoliniego już przed dwoma bodaj laty: restauracji Habsburgów i połączenia Austrii z Węgrami unją osobistą. Plan taki nie może być wykonany bez wiedzy i zgody Niemiec. Otóż podróż Gömbösa miała najprawdopodobniej na celu pozyskanie tej zgody. Dla Hitlera nie była to zapewne zbyt przyjemna propozycja, przekreśla ona bowiem stanowczo plany Anschlussu, ideal jednolitej, wielkiej Rzeszy niemieckiej; jako że Habsburg nie pójdzie pod komendę Berlina, tembardziej Berlina hitlerowskiego.

Restauracja monarchii austriackiej może te same tęsknoty obudzić w poszczególnych państwach związkowych Rzeszy, zwłaszcza w Bawarii, no i w końcu stanie się niewątpliwie hasłem do restauracji Hohenzollernów, co byłoby końcem osobistym kariery Hitlera.

W każdym razie nie może się Hitler sprzeciwić całej tej akcji, gdyż z jednej strony straciłby popularność w Niemczech, z drugiej strony naraziłby się wszechpotężnemu Mussoliniemu, jednemu dziś protektorowi Niemiec.

Co się tyczy Austrii i jej obecnego kierownika Dollfusa, walczącego rozpaczliwie, ostatkiem sił przeciwko zachłanności hitlerowców, to niewątpliwie powitał on ten plan z entuzjazmem, jako wybawienie przed widmem Anschlussu.

Węgrzy w najszerszych swych masach ludowych jak i na szczytach poczynając od chłopów, kończąc na magnatach, są do szpiku kości usposobieni monarchistycznie, nie posiadając nawet króla, nie zniesli nazwy „królestwa” węgierskiego, zaś tymczasowej głowie państwa Hortyemu nadali tytuł nie prezydenta, jak uczyniły wszystkie państwa republikańskie — ale namiestnika. Węgrzy niewątpliwie powitają powrót króla z entuzjazmem, tembardziej że widzą w tem zapowiedź powrotu do dawnej potęgi i dawnych granic.

Pytanie: co zaley Mussolinemu na unję austro-węgierskiej i restauracji Habsburgów? Przede wszystkim nie chce on dopuścić do Anschlussu, który wytworzyłby bezpośrednią granicę pomiędzy Rzeszą niemiecką a zaanektowaną przez Włochy częścią Tyrolu, co dla Włoch byłoby ustawicznym niebezpieczeństwem. Mała Austria, nawet w połączeniu z Węgrami nie jest straszną dla Włoch, zaś przyszły jej monarcha, Otton, przez samą wdzięczność za okazaną mu pomoc przy odzyskaniu tronu swych ojczyzn, zapewne nie odwdzięczy się wszczy nając wojnę o zwrot Tyrolu. Z drugiej strony jednak monarchia austro-węgierska byłaby dość silna, by poważnie zagrozić Jugosławii. Wszak dziś już na Węgrzech otwarcie mówią i piszą o stworzeniu wielkiego państwa katolickiego środkowej Europy, składającego się z Austrii, Węgier oraz katolickiej Chorwacji i Sławonii. Godzi się zaznaczyć, że z państwem takim współdziałałaby Bułgaria, złączona więzami małżeństwa z domem włoskim i zależna całkowicie od Mussoliniego. W tych warunkach położenie Jugosławii stałoby się wprost tragiczne — na czem właściwie zaley Mussolinemu, jako że Ju-

Młodzież sanacyjna o sobie.

Pisałiśmy niedawno o rozłamie w konserwatywno-sanacyjnej organizacji młodzieży, „Myśl Mocarstwowa”. Rozbiła się na zwolenników ks. Radziwiła i „pułkowników”. Pokpiwają sobie teraz z niej inne organizacje sanacyjne. Odwiedzając się im za to pisze „Civitas Academica”, organ „mocarstwowców”.

„Na terenie Krakowa obserwujemy coraz silniejszy konflikt Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej ze „Strzelcem”. Około 60 ludzi wzajemnie występowało. Demokraci krakowscy zaczęli nawet wydawać własne pismo „Zarzewie”, aby odpowiadać „Kuznicy” (organowi „Strzelca”). Toczy się teraz walka na noże... Również Legion Młodych na łamach „Państwa Pracy” wypowiedział oficjalnie wojnę Związkowi Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Obóz pilsudczyków jest więc na uniwersytetach zupełnie rozbita...”

Kapitał jest to melancholijne stwierdzenie przez organ jednej z wielu organizacji młodzieży sanacyjnej.

Prądy komunistyczne i bezbożnicze wśród młodzieży sanacyjnej.

Mamy przed sobą książkę niejakiego J. Stachniuka „Kolektivism a naród”, wydaną nakładem sanacyjnego „Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej”. Przedmowę napisał jeden z przywódców tej organizacji jakiś Przymusiński. Chwaląc książkę zaznacza Przymusiński, że nie wszystkie rozważania Stachniuka wiernie odzwierciedlają ideologię Związku, ale jeśli chodzi o wnioski to książka jest „bardzo pożytecznym sformułowaniem idei, przez ZPMD. wielokrotnie wygłaszanym”.

Jakież więc są te idee, przez ZPMD. wyznawane? Przytaczamy kilka urywków z książki p. Stachniuka:

Pisząc o niechęci do industrializmu w Polsce Stachniuk zauważa:

„Dzielnej pomocy używa zastępom tego pokroju umysłowego Kościół katolicki — owa twierdza bezpodstępnej konemplacji, różniczek czcigodnych dewotek, bania filozofii, obywatelniczej wszelką akcję społeczną o bardziej zdecydowanym profilu ideologicznym.”

To zdanie nakazuje przypuszczać, że ideałem Stachniuka byłoby społeczeństwo bezreligijne, jakie usiłują wytworzyć bolszewicy.

Na wzór bolszewicki zapowiada też autor zagładę włościactwu:

„Industrialny charakter gospodarstwa planowego, konsekwentnie rozwinięty, postuluje konieczność likwidacji odwiecznego antagonizmu wsi i miasta, drogą wchłonięcia gospodarki rolniczej w gospodarstwo przemysłowe.”

Elita.

P. Józef Wielowiejski w sanacyjnym „Czasie” pisze na temat zagadnienia elity:

„Zasadniczym wymogiem organizowania i uaktywnienia nowej elity społecznej może być tylko idea, jako czynnik...”

Nadszedł czas oczyszczenia cesarskiego miasta z żydów.

Yd. Agencja Telegraficzna donosi, że w tych dniach premier Prus Goering odwiedził Frankfurt, gdzie był witany przez burmistrza d-ra Krebsa przemówieniem, w którym burmistrz oświadczył Nadszedł czas oczyszczenia Frankfurtu z Żydów. Żydzi przekształcili nasze prastare cesar-

stwo w wielką zaporę do opanowania całego wybrzeża Adriatyku.

O Anglii powiada, iż sprzyja projektom unji austro-węgierskiej i restauracji Habsburgów, jakkolwiek oficjalnie rząd Mac Donalda zapewnia, że o projektach takich nic nie słyszał.

Nareszcie, co się tyczy Francji, to stanowisko jej nie jest jeszcze wyjaśnione, a sympatie podzielone. Z jednej strony przekreślenie Anschlussu, chęć zbliżenia do Włoch przemawiają za poparciem planów Mussoliniego — z drugiej strony zobowiązania wobec Małej Ententy, a także obawa utraty własnych wpływów na Bałkanie nakazuje mieć się na baczności. Ostatecznie prawdopodobnie wyjaśni się stanowisko Francji po planowanym zjeździe Daladiera z Mussolinim.

Ze stanowisko Małej Ententy jest wręcz przeciwne planom unijnym — nie potrzeba chyba wyjaśniać.

Stanowisko Polski, jak zwykle w najważniejszych wypadkach jest nijakie. A tak nie powinno być, gdyż „nostra res agitur” — chodzi o naszą skórę. Jakkolwiek powstanie monarchii habsburskiej będzie przekreśleniem Anschlussu — nie wykluczy to niemiecko-austriackiej przyjaźni, a nawet sojuszu. Tym sposobem zaś po-

nik woli świadomej u człowieka. Jest nią zrealizowanie, która na gruncie polskim realizowana, wskazywałaby społeczeństwu, jako całości, drogę rozwojową na przyszłość. Nie może więc ta synteza być ograniczoną doktryną, ani zlepką ich kilku. Siła swych zasad musi pobudzać społeczeństwo do ciągłej doskonalszej realizacji. Na czele całości stać mogą i powinni tylko ludzie odpowiednio przygotowani, o pewnej kulturze, świadomi swego celu, tego, co tak trafnie po niemiecku określa „Kultur der Persönlichkeit”. Ludzie, mający za sobą pewne doświadczenie i wyrobienie, które nabywa się w ciągłej pracy odpowiedzialnej, czy to w organizacjach państwowych, samorządowych, gospodarczych, czy zawodowych, ludzie stojący na wysokim poziomie moralnym, w szerszym znaczeniu tego słowa, a więc ludzie nie tylko wielkich pomysłów, ale i wielkich zalet charakteru.

Z tego zaś wynika drugi warunek właściwego doboru personalnego środowiska przedwodniczego: odwaga cywilna a nie wątpliwość, karność a nie wacholstwo, a przytem dobrze zrozumiana indywidualność, ujęta w ramy społeczne — oto cechy dobrego zorganizowania.

Bardzo to piękne, szkoda tylko, że autor nie postawił kropki nad „i” i nie powiedział nam czy u nas „na czele całości” stoją ludzie, odpowiadający powyższemu idealowi „ludzie elity”, „odpowiednio przygotowani”, „o pewnej kulturze”, „świadomi swego celu”, „mający doświadczenie i wyrobienie”, „stojący na wysokim poziomie moralnym”, „ludzi wielkich zalet charakteru” posiadający „odwagę cywilną”. Artykuł bez takiego zakończenia może wywołać wrażenie, jakoby autor odmawiał naszym „czołowym” mężom tych zalet, co byłoby dziwne w organie sanacyjnym.

„Zetknięcie się”

W związku z niedawną wizytą jugosłowiańskich parlamentarzystów pisze „Robotnik”:

„Przed paroma dniami zakończyła się wizyta jugosłowiańskich parlamentarzystów w Polsce. Było ich 25. Przypominamy czytelnikom, że jugosłowiańskie stosunki w zakresie parlamentarnym bardzo przypominają polskie. Podobno jednak wśród przybyłego grona byli także posłowie opozycyjni.

Ale nie o to chodzi.

Chodzi o charakter tego spotkania „parlamentarzystów” jugosłowiańskich z polskimi. Było to (przeważnie) spotkanie dwóch B. B.

Władze hermetycznie odseparowały Jugosłowian od społeczeństwa polskiego. Biedni Jugosłowianie, jakkolwiek przejawiają tamtejsze „bebeki”, chcieli naprawdę spotkać się z polskim społeczeństwem, ale ani weź, nie mogli. Obwołano ich w ten sposób w Warszawie, Krakowie, Łodzi i Toruniu, jak się obwozi niektórych cudzoziemców po Rosji sowieckiej. „Wyborowej” a także „Żubrówki” i „wiśniówki” — owszem — podobno było bardzo dużo. Jadło się i pilo się znakomicie. „Zetknięcie się” z polską monopolką było gruntowne. Tylko z polskim społeczeństwem żadne.”

skie miasto w nową Jerozolimę nad frankońskim Jordanem. W ciągu ostatnich 14 lat Żydzi dzierżyli szlachą swą władzę nad naszym starym, pełnym chwały grodem. Czasy się jednak zmieniły i żywie nadzieje, że już więcej Frankfurt nie będzie uchodził za miasto Żydów.

wstanie silna grupa państw centralnych, mających za główne zadanie rewizję traktatów. Tem bardziej wskazane jest połączenie się wszystkich tych państw, które najbardziej zagrożone są rewizją, w pierwszym rządzie Polski z Małą Ententą. Nawet ślepa zwykła i głucha prasa sanacyjna poczyniła powoli zdawać sobie sprawę z grożącego nam niebezpieczeństwa, zżyma się ona na obydwie eskapady — wizytę berlińską Gömbösa oraz zamierzoną podróż Daladiera ad limina Mussolini — to jednak nie wpłynęło na bieg wypadków, nie zatrzyma premiera francuskiego w Paryżu. Słusznie powiada „Głos Narodu”:

„Od bezruchu i starczego gędzenia pod nosem trzeba przejść do aktywizmu. Dopiero to Europa zrozumie, a w samej Polsce obudzi poczucie siły. Mussolini zauważył raz trafnie: „Fotel i pantofle, to — zguba człowieka”. Miał rację... Wobec tego, czyby nie było dobrze, gdyby kiedyś w niedługim czasie polski premier lub minister spraw zagranicznych odwiedził Pragę? Nie dla robienia demonstracji tylko; ale i dla spieszenia sojuszu Polski z Małą Ententą? Jeździło się do Rzymu i do Budapesztu. Chyba rozumniejszym krokiem byłaby podróż do Pragi! W każdym zaś razie porzucić trzeba „fotel i pantofle”.

ŻYCIE KATOLICKIE.

OGŁOSZENIE SUSPENSY.

ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA WILNENSIS
Wilnae die 8 Iuulii 1933 an., Nr. 13.274.
Reverendo Domino Antonio Czechowicz,

Archidioecesis Mobyliowensis Presbytero, in pago Maiawo commoranti.

Cum parochiam Maiawensem, spretis mandatis Nostris et monitionibus, relinqueret reueneris et litteras Nostras suspensionis paenam comminantes recipere recusaveris, praesentibus litteris declaramus Te, Reverende Domine, suspensum esse ab omnibus, vigore Can. 2401, donec resipueris et absolutioem ab hac censura a Nobis personaliter impetrueris et obtinueris.

X. A. Sawicki, Cancellarius. (L. S.) R. Jałbrzykowski Archiepiscopus-Metropolitae

Ogłoszenie o zawieszeniu w czynnościach kapłańskich ks. Antoniego Czechowicza.

Wilno, dn. 8.VI.33. Nr. 13274.
Do Wielebnego ks. Antoniego Czechowicza, kapłana Archidiecezji Mobyliowskiej, zam. we wsi Majewo.

Wobec tego, że zaniedbując Nasz rozkaz i upomnienia, odmówił opuszczenia parafji Msjewskiej i pisma Naszego z zapowiedzią kary — suspensy nie chciałeś przyjąć, niniejszym pismem ogłaszamy cię, wielebny księże, za zawieszonym we wszystkich czynnościach na mocy kanonu 2401, dopóki się nie cofniesz i zwolnienia od tej kary od Nas oświadcisz nie uprosisz i nie otrzymasz.

X. A. Sawicki, Kancelarz. R. Jałbrzykowski, Metropolitae.

SĄD NAJWYŻSZY SWOJE, A KONSYSTORZ PRAWOSŁAWNY SWOJE.

Niedawno przytaczaliśmy orzeczenie Sądu Najwyższego, który w oparciu o Konstytucję i prawo małżeńskie stwierdza bezprawie konsystorzów prawosławnych, udzielających rozvodu, gdy jedna ze stron jest wyznania katolickiego. Orzeczenie powyższe zostało wpisane do księgi zasad (III Prez. 86131).

Konsystorz prawosławny jednak w dalszym ciągu lekceważył sobie Konstytucję Rzeczypospolitej i wyroki Sądu Najwyższego. Do KAP-owej zwracając się w dalszym ciągu osoby, które „wzywa”

ORGAN METROPOLII PRAWOSŁAWNEJ POWIARZA BREDNIĘ HITLEROWSKIE.

Organ metropolii prawosławnej „Słowo” powtarza wszystkie oszczerstwa i brednie, jakie tylko zjawiają się w prasie zagranicznej przeciwko Kościołowi katolickiemu. Ostatnio powtarza za hitlerowskim piśmie „Wartburger Voelkischer Wochenblatt” oszczerczą pogłoskę, że Ojciec św. Pius XI pochodzi z rodziny ży-

dowskiej.

Organ metropolitalny w danym wypadku spekuluje na rasymie swych „istotno-ruskich ludziej”, by im jeszcze bardziej obrzydzić katolicyzm. Tego rodzaju „argumenty” jednak mówią tylko o dziwnym poziomie moralnym kierowników organu prawosławnego. (KAP)

większe, że nie mamy żadnej strategii i nie chcemy nawet jej stworzyć. Trójcy sceptyczni zakradł się w nasze dusze i odsuwa nas od rzeczywistości, uniemożliwia nam czynny...”

Kilku Żydów musi zebrać się na naradę, aby opracować plan dalszej walki o władzę nad narodami rdzennymi w ich krajach ojczystych:

„Czyż nie nadszedł już czas, aby zeszedło się kilku ludzi i zastanowiło się, jak należy w krajach rozproszenia rozszerzyć życie żydowskie, jak należy otworzyć bramy naszego zwięzłego i uciążliwego życia, jak należy dostosować je do tej rewolucji?”

Z opracowaniem tych planów Żydzi muszą pośpieszyć się:

„Musimy to przedkocznić, jeżeli nie chcemy utonąć w pradzie rewolucyjnym, który nas zabije; o ile nie przebudujemy nas samych i Żydów. Od 150 lat nie było tak wielkiej potrzeby wyszukania właściwej drogi, jak to jest obecnie...”

„Od 150 lat”, czyli od okresu rewolucji we Francji, która ułatwiła Żydom narzucenie narodom rdzennym obowiązku znoszenia uprzywilejowanego położenia Żydów w krajach aryjskich.

I dziś, pomimo tylu dotkliwych doświadczeń, marzy się Żydom o „rozszerzeniu” warunków swego życia to znaczy o zdobyciu nowych uprawnień kosztem ludności rdzennej!

Widoczna utrata dotychczasowej władzy nad narodami rdzennymi posiała w duszach żydowskich zwątpienie, czy da się utrzymać tę władzę:

„Nasze nieszczerście jest dlatego

Zajścia antyżydowskie w Kielcach.

Żydowska Ag. Telegraficzna donosi z Kielc: Ubiegłej nocy niewykryci do Antysemicki panaryjski kongres światowy.

Żyd. Ag. Telegraficzna donosi z Wiednia: W ostatnich dniach przed zawieszeniem stronnictwa narod.-sojalistycznego, pisma narod.-sojalistyczne propagowały zwolanie antysemickiego „światowego kongresu panaryjskiego”, którego głównym zadaniem ma być uwolnienie świata od „żydowskiego niebezpieczeństwa”. Według informacji prasy hitlerowskiej grupy aryjskie z 22 państw miały już zapowiedzieć swój udział w tym kongresie. Projektodawcy opracowali plan rozwiązania kwestji żydowskiej przez „zmuszenie żydów do założenia własnego narodowego państwa” na Madagaskarze, wychodzą oni bowiem z założenia że Palestyna temu celowi nie odpowiada po pierwsze dlatego, że jest zbyt mała, powtórę zaś ze względu na sprzeciw Arabów. Panaryjski kongres miałby postanowić, co każde państwo uczynić może dla rozwiązania kwestji żydowskiej w tym duchu.

Połączenie telefoniczne z Moskwą.

W lipcu zostanie otwarta komunikacja telefoniczna pomiędzy Moskwą a wszystkimi większymi miastami w Polsce.

Dotychczas komunikacja istniała jedynie pomiędzy Moskwą a Stołpcami, Baranowiczami, Białymostkiem i Warszawą.

MATURYSTKI.

„Kurier Polski” podaje kilka prawdopodobnie fikcyjnych, ale trafnie uchwyczonych „wywiadów” ze świeżo upeieczonimi abiturjentkami, charakteryzując poglądy na życie i pracę w różnych sferach społecznych. Przytaczamy z nich dwa:

— Jadziu, co będziesz robiła po maturze? — zwracam się do siostriżnicy, która właśnie zdała egzamin. — Pewno pójdiesz na uniwersytet?

— Wiesz, moja droga, że to jeszcze kwestja nierozstrzygnięta. Dzisiaj trzeba przedewszystkiem myśleć praktycznie. Ja muszę zacząć zarabiać na siebie, rodzicom jest coraz ciężiej — a jeśli pójdę na uniwersytet to jeszcze kilka lat będę musiała im być ciężarem.

— Ale przecież miałeś takie zamiłowanie do matematyki?

— Zamiłowanie swoją drogą a życie swoją. Co mi ta cała matematyka da? Belferkę za sto złotych miesięcznie?

— A co myślisz robić?

— Nie wiem jeszcze. O posadę biurową trudno, dentystka musi też parę lat potracić — wiesz, zdaje mi się, że w końcu otworzę sobie pracownię sukien.

— Jaktó, Jaktó? Ty?

— Tak właśnie ja. Żeby nie wiem, jak ciężkie czasy były — to baby będą musiały się ubrać. Gorzej, lepiej — ale będą musiały. A ja będę brała niskie ceny. No i przytem sama też jestem kobietą — więc przy okazji sama będę się mogła tanio i łatwo ubrać.

— No i będziesz samodzielną.

— Naturalnie... A zresztą, wiesz, kobiecie, która ma fach i zarabia, zawsze łatwiej znaleźć sobie męża.

— Wie pani, moja Władka zdała maturę — oznajmia mi z dumą sklepikarka z rogu.

— Powinnować. A cóż pani zamierza robić po maturze, panno Władziu? — zapytuje panienkę, która siedzi przy kasie. — Będzie pani dalej pomagała matce?

— Co też pani! — wtrąca z oburzeniem matka. — Na to ja ja do gimnazji posyłałam, od ust sobie odejmowałam, aby na co lepsze wyrosła. To teraz ma w sklepie siedzieć? Ona może także na uniwersytet iść, jak adwokatówna z pierwszego piętra! Ona jak chce to może nawet i sama adwokatem być proszę pani!

— Jacyś chciała być inżynierką, mamo — odzywa się nieśmiało panna Władzia.

— Nauczycielką — wielka mi pani nie na to ja ciebie do gimnazji posyłałam, żebyś cudze bachory miała uczyć!

Troska starosty radomskiego o „swobodę ruchu” ludności.

Czytamy w „Robotniku”:

P. starosta radomski oświadczył w dniu 25-ym czerwca b. r. o godz. 13-iej publicznego wieceu chłopskiego na placu przed kościołem we wsi Dobrzyzysce, motywując zakaz swój tem, że...

...plac przy kościele przeznaczony jest do swobodnego poruszania się ludzi, biorących udział w nabożeństwach, oraz że w czasie projektowanego wieceu kończy się zazwyczaj ostatnie nabożeństwo i ludność, opuszczająca gromadnie kościół, nie miałaby zapewnionej swobody ruchu.”

Jak widzimy, troskliwość p. Starosty o zabezpieczenie „swobody” jest wielka.

Przed zjazdem legionistów.

Tegoroczny zjazd legionistów w dniu 6 sierpnia odbędzie się w Warszawie i ma mieć rozmiary wyjątkowo wielkie.

Najazd komorników.

W ciągu ostatnich kilku dni dokonano mnóstwa zajęć w składach towarowych w Warszawie. Komornicy zjeżdżają coraz częściej, bowiem stwierdzono, że niektóre firmy nie przechowują towarów we własnych składach, lecz oddają je na przechowanie.

Por. Bętkowski uwolniony.

Z Krakowa donoszą: Po trzydniowym procesie przed sądem wojskowym wczoraj zapadł wyrok. Por. Bętkowski, który zastrzelił na dworcu w restauracji kolejowej inż. Moltera, będącego w stanie nietrzeźwym i zachowującego się obraźliwie wobec oskarżonego, został zwolniony od winy.

Göring, Göbbels i Ley.

Prasa niemiecka zapowiada przyjazd na Śląsk niemiecki kilku ministrów Rzeszy.

Przybędą do Gliwic premier pruski Goering i przywódca hitlerowskiego frontu pracy dr. Ley. Pożatem oczekiwany jest 2 lipca we Wrocławiu minister propagandy Goebbels.

Reklama jest dźwignią handlu.

KRONIKA.

Polacy!

Z kałorgi litewskiej. Sensacyjne zeznania więźniów-Polaków.

Doniosły okólnik o ulgach przy wymiarze podatku obrotowego.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Skarbu nadesłało miejscowej Izbie Skarbowej i urzędowi skarbowemu niezmiernie ważny dla kupiectwa okólnik, rozszerzający dotychczasowe ulgi przy podatku przemysłowym za rok 1933.

Na podstawie tego okólnika Ministerstwo dodatkowo upoważnia preza Izby Skarbowej do udzielania w szerszym zakresie ulg podatkowych w wypadkach uzasadnionych koniecznościami gospodarczymi lub zasługujących na specjalne uwzględnienie.

W myśl tego zarządzenia będzie można prowadzić przedsiębiorstwa (handlowe) ze świadczeniem III-ej kategorii zamiast II-ej, gdy w roku 1931 względnie 1932 uzyskany obrót nie przekroczył 40.000 złotych (w myśl dawnych ulg obrót w tych wypadkach nie mógł przekraczać 30.000 złotych). Odnosi się to również do przedsiębiorstw powstałych w roku bieżącym.

Można prowadzić przedsiębiorstwo na podstawie IV kat. zamiast II-ej, gdy obrót z roku 1931 względnie 1932 nie przekroczył 13.000 złotych (dawnie 10.000 złotych). Odnosi się to również do nowopowstałych przedsiębiorstw.

Dla przedsiębiorstw gastronomicznych ważne będzie świadectwo III-ej kategorii, zamiast II-ej, gdy obrót w powyższych latach nie przekroczył 25.000 złotych (dawnie 20.000 zł.).

Pozatem urzędy skarbowe upoważnione są do wydawania zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, rzemieślniczych i rękodzielniczych bez patentu, o ile przedsiębiorstwo prowadzone jest przez samego właściciela. W tych wypadkach ulga ta może być przyznana na prośbę podatnika lub w szczególnych wypadkach (naprz. ubóstwo) z urzędu bez składania podań.

Władze skarbowe mogą również zwalniać z obowiązku posiadania świadectwa przemysłowego przedsiębiorstwa, których obrót nie przekracza 2000 zł. w stosunku rocznym.

Bardzo ważne są końcowe ustępy streszczonego poniżej okólnika, które polecają władzom skarbowym czuwanie nad równomiernym celowym wykorzystaniem przyznanych uprawnień. Wszelkie podania o przyznanie ulg podatkowych będą załatwiane do końca bieżącego miesiąca.

Największym błędem dziejowym Polski było zaniedbanie spraw morza. Pozwoliłmy, aby odwieczny nasz wróg rozsiadł się nad Bałtykiem i ugruntuwał tam swoją potęgę. Straszliwym skutkiem tego błędnie był upadek i rozdarcie dawnej Rzeczypospolitej.

Dopiero wśród męczarni niewoli Naród zaczął rozumieć, czym jest morze. Walcząc o odzyskanie własnego Państwa, Niepodległego i Zjednoczonego, walczyliśmy o Polskę „z dostępem do morza”.

Niemą bowiem dla Polski niepodległości bez dostępu do morza, jak niema Jej zjednoczenia bez ziemi pomorskiej, od zarania dziejów przez lud polski zamieszkałej!

Wyrazem głębokiego zrozumienia, czym jest morze dla Polski, wyrazem nieugiętej woli utrzymania go na wieki i wyzyskania w całej pełni będzie tegoroczne „Święto Morza”!

Obchodząc je będziemy w dniu 29 czerwca, po raz drugi w dziejach Polski! Niechaj wszystkie dzielnice kraju, wszystkie miasta, miasteczka, osady i wsie, wszystkie ośrodki polskie na całej kuli ziemskiej, niechaj wszyscy Polacy, gdziekolwiek w dniu tym się znajdują, zjednoczą się myślą i czynem w tej wielkiej i podniosłej manifestacji!

W dniu „Święta Morza” okazmy, czym jest dla nas Gdynia, ten najmłodszy port Rzeczypospolitej, czym są sterczące góry pomorskie: Gdańsk, Toruń, Chełmno, Grudziądz, Puck i tyje innych, których wielka przeszłość i przyszły rozkwit związane są nieodłącznie z potęgą Polski!

Polacy! Pamiętajcie, że przez Pomorzcie i Bałtyk prowadzi droga na szeroki i wolny świat! Pamiętajcie, że Polska, oparta silnie o morze, potrafi wywalczyć sobie należne Jej miejsce wśród wielkich narodów i zdobędzie dla swych synów własne, zamorskie tereny pracy!

Polacy! Naszą pokojową, twórczą pracę zakłóca rozruchalona i drapieżna zaborczość wroga. Rodzą się znowu zbrodnicze pomysły grabieży cudzych ziem, godzące bezpośrednio w całość i niepodległość Polski!

Odpowiemy na nie wszyscy, jak jeden mąż, że każda próba zamachu na Pomorzcie, na prawa Polski w Gdańsku spotka zdecydowany odpór całego Narodu!

Pod tem hasłem Liga Morska i Kolonialna rozpoczyna w dniu „Święta Morza” powszechną zbiórkę na „Fundusz Obrony Morskiej”. Wyrażcie czynem Wasze uczucia! Składajcie ofiarny grosz na obronę moralną! Każdy grosz, przepłcony w spiz dział okrętowych, zapewni pokój i Waszym dzieciom!

LIGA MORSKA I KOLONIALNA.

— Drzewo sowieckie płynie przez Polskę. W związku z zawartą z Sowietami umową graniczną w sprawie spławu drzewa rzekami granicznymi, dowiadujemy się, iż grupa kupców zagranicznych zakupiła w Mińsku większy transport drzewa budulcowego, które będzie niabawem spławione rzekami Dźwina i Niemnem przez terytorium polskie.

Również kupcy polscy leśni mają nawiązać kontakt handlowy z przedstawicielami sowieckiej gospodarki leśnej.

NOTOWANIA WILENSKIEJ GIELDY ZBOZOWO-TOWAR. I LNIARSKIEJ z dnia 23 czerwca 1933 r.

Za 100 kg. parytet Wilno: Ceny tranzakcyjne: Żyto zbierane 21.25—21.75. Pšenica zbierana 34. Owies zbierany 13.25. Mąka pszenna 0000 A. luku. 58.12 1/2. Mąka żytnia 55 proc. — 34, 65 proc. — 29, razowa 25. Kasza gryczana 1/1 palona 41. Kasza perłowa Nr. 3 — 36. Kasza owsiana 51.

Ceny orientacyjne: Jęczmień na kaszę zbier. 18—19. Gryka 20. Mąka żytnia siłk. 25. Mąka żytnia razowa szatrowana 25.50. Otręby żytnie 11, pszenne — 12—12.25, jęczmień 10.50. Kasza gryczana 1/2 palona 40. Kasza gryczana 1/1 biała 40. Kasza perłowa (pekak) Nr. 2 — 30. Siano 9. Słoma 7. Ceny lnu — bez zmian.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Lustracja zespołów rolniczych S. M. P. Funkcjonariusze Wileńskiego Związku Młodzieży Polskiej przeprowadzają obecnie na terenie Grodzieńszczyzny i w powiecie Wilejskim lustrację zespołów konkursowych przysposobienia rolniczego, zgłoszonych do tegorocznych konkursów.

— Baczność podoficerowie rezerwy! Dnia 25 b. m. o godz. 4.45 w lokau przy ul. Uniwersyteckiej 1 m. 1-a. odbędzie się Informacyjne Zebranie.

Na czas odczytów członkowie wprowadzać mogą swoje rodziny oraz gości, którzy będą mile widziani.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Pożegnanie Absolwentów Wydziału (Prawa i Nauk Społecznych U. S. B. Absolwenci Prawa, spotykamy się wszyscy na pożegnalnej „Sobótce” akademickiej w dniu 24 czerwca r. b. (sobota) o godz. 10.45 wiecz. w Ognisku Akademickim (ul. Wielka 24).

— „Sobótka w Ognisku Akademickim”. Dnia w Salonach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) odbędzie się ostatnia Sobótka przedwakacyjna. Zobaczymy się w Ognisku dopiero za dwa miesiące, więc wszyscy po raz ostatni na Sobótkę o godz. 9.45. Goście mogą otrzymać jednorazową kartę wstępu w Sekretariacie Bratniej Pomocy w czasie urzędowania.

— Zarząd Akad. Koła Zagłębian i Siązków, przypomina o kolonjach w Lub-Suchem. Informacji udziela prezes lub sekretarz codziennie od godz. 16—18.45, włącznie do dnia 30-go b. m.

— Zarząd Akad. Koła Zagłębian i Siązków, zawiadamia swych członków i sympatyków, że w niedzielę dn. 25 b. m., odbędzie się wycieczka do Werek. Zbiórka na „przystani” o godz. 10.45 rano.

SPRAWY SZKOLNE.

— Kolonie letnie w Leoniszkach. Onegdaj z kolonii letnich w Leoniszkach, wrócił pierwszy kontyngens dzieci, które spędziły tam wycieczkę letnią. W najbliższych dniach do Leoniszek wysłana zostanie nowa partja dzieci, w tej liczbie kilkunastu dzieci z Gdańska. Spędzą one wakacje letnie na koszt gminy m. Wilna.

SPRAWY LITEWSKIE.

— Zamknięcie 2-ech szkół litewskich. Dowiadujemy się, iż władze szkolne powiadomiły ośnośne czynniki litewskie, iż w jesieni r. b. zostaną zamknięte dwie szkoły litewskie, znajdujące się w pow. oszmiańskim i suwalskim.

Teatr i muzyka.

— Rewja humoru i pieśni. Dnia — dalszym ciągu artyści warszawscy wystąpią w rewji humoru i pieśni „Hollo Witajcie!”. Ceny znizzone. Znizki ważne. Początek o godz. 8 m. 30.

W poniedziałek zmiana programu. — Przedstawienie popołudniowe w „Lutni”. Jutro, w niedzielę, o godz. 4-45 przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych „Hollo Witajcie!”

— Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim. Dnia o godz. 8 m. 15 wiecz. St. Kiedrzyński „Piorun z jasnego nieba”. — Niedziela popołudniowa w Teatrze Letnim. O godz. 4 komedia Devala „Mademoiselle”. Ceny miejsc propagandowe — od 20 gr.

— Występy Laureatów i Międzynarodowego Konkursu Tańca Artystycznego w Teatrze Letnim odbędą się we wtorek dn. 27 i w środę 28 czerwca. — Ceny miejsc specjalne.

— Park im. gen. Żeligowskiego. W niedzielę, dn. 25 bm. od godz. 7 do godz. 11 wiecz. wiozór muzyki lekkiej wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Mikołaja Salnickiego, z udziałem ulubieńców publiczności wileńskiej Halny Ryńkiewiczowej, Marij Zejmówny, Ryszarda Radwana, Bronisława Zdanowicza, Antoniego Aleksandra, Tadeusza Koryckiego i Aleksandra Jaszczkowskiego.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sobota, dnia 24 czerwca 1933. 7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Chwilka gospodarstwa. 12.05: Audycja dla pobożnych (muzyka) 12.25: Przegl. prasy. Kom. meteor. 15.25: Giełda roln. 15.35: Muzyka żydowska (płyty). 16.00: Audycja dla chorych. Pogadanka muzyczna. 16.30: Słynni wirtuozi (płyty). 17.00: Kwadrans akademicki. 17.15: Muzyka z Ciecchocinka. 17.55: „Źródła idei komunizmu” — odczyt wygł. ks. Augustyn Jakubisiak 18.15 „Kajaniem na jeziorach i rzekach Pomorskich” 18.35: Mikrofon w ogrodzie botanicznym 19.10: „Pieśń owoce puszczy” w Indjach 19.40: Kwadr. liter. 20.00: Godzina żyweń (płyty). 21.05: Dziennik wieczorny. 21.15: Książka rolnicza. 21.30: Koncert chopiński. 22.05: Transm. i cz. rewji w „Morskie Oko” 23.10: Wiad. sportowe. Kom. meteor. 23.30: Wiad. dla polsk. eksped. polar. 23.35: Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 25 czerwca. 10.40: Odczyt misyjny. 11.00: Nabożeństwo. 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek muzyczny. 14.00: Zbiór opinii i podorywki — odczyt. 14.15: Kom. roln. meteor. 14.20: Chór Akademicki. 14.45: „Echa leśne” — odczyt. 15.05: Audycja dla wszystkich. 16.00: Prog. dla młodzieży. 16.30: Recital śpiewaczy. 17.00: „Sztuka a klasa robotnicza” — odczyt. 17.15: Muzyka z Ciecchocinka. 18.00: Kącik językowy. 18.15: Koncert z płyt. 18.50: Rozmait. 19.00: Słuchowisko. 19.40: Skrzynka techniczna. 20.00: Koncert. 21.20: Dziennik wieczorny. 21.30: Recital śpiewaczy. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Wiad. sport. 22.40: Wiad. meteor. 22.45: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDIO.

Źródła komunizmu.

Znakomity filozof polski, stale zamieszkały w Paryżu ks. dr. Augustyn Jakubisiak, którego Wilno poznało niedawno na kilku prelekcjach publicznych, będzie mówił dzisiaj w radio o godz. 17.55 na temat „Źródła idei komunizmu”. Zarówno osoba prelegenta jak i ciekawy temat odczytu skłapia niewątpliwie przy odbornikach liczną reszce radiosluchaczy.

Reportaż z ogrodu botanicznego. Z cyklu wędrowek mikrofonu wileńskiego, który, korzystając z pory letniej, coraz częściej wyrusza ze studia i szuka bezpośredniego kontaktu z życiem, usłyszmy dzisiaj reportaż z wileńskiego ogrodu botanicznego na Populancie. Reportaż prowadzi H. Hohen-dingerówna. Początek o godz. 18.35.

Rewja „Morskie Oko”.

Dzisiejszy, sobotni program radiowy przynosi atrakcje w postaci transmisji z najwznowszego teatru warszawskiego „Morskie Oko”. Transmisja rozpocznie się o godz. 22.05 i będzie trwała przeszło godzinę, przynosząc Wilnu na falach radiowych najmłodszego przeboje Warszawy.

Popierajcie Polską Maclerz Szkolną.

Wysiedlono z granic Litwy Jana Bereznowskiego, mieszkańca wsi Jawszyny gm. mejszagolskiej, który w 1922 roku w m. grudniu, będąc członkiem milicji neutralnego pasa granicznego (Z. B. K.), pełniąc służbę z ramienia Komisji Ligi Narodów wraz z 6 innymi, t. zw. „honorowcami”, porwany został przez oddział litewskich partyzantów i uprowadzony w głąb Litwy.

Porwanie nastąpiło niedaleko Olan, obecnie znajdujących się w gminie szyrwinckiej.

Porwany wraz z Bereznowskim przywieziono skutych w grube łańcuchy do Wilkomierza, gdzie przekazano ich dowódczemu 2 pułku piechoty. Sąd polowy tegoż pułku skazał wszystkich na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Ponieważ oskarżony Bereznowski odmawiał wszelkich zeznań i wogóle nie rozmawiał, przewodniczący sądu polowego rozkazał „rozplątać oskarżonemu Polakowi język”. „Rozplącanie języka” trwało przeszło godzinę. Bereznowskiemu połamano zębra, rozbito kołbą od rewolweru nos, ucho, wskutek czego ogłuchł on na prawe ucho. Mimo tych tortur Polakowi nie „rozwiązano języka”. Po tych katuszach Bereznowski przeleżał przeszło miesiąc w szpitalu. W międzyczasie na skutek interwencji ówczesnej Komisji Ligi Narodów, urzędującej w Wilnie, władze litewskie wyroki śmierci zamienily skazanym na bezterminowe ciężkie więzienie i osadzily wszystkich w więzieniu zaskazkiem w Kownie. Wśród 6 skazanych — 2 zmarło w więzieniu, 3 dotychczas odsiaduje więzienie, dwóch zaś, w tej liczbie Bereznowskiego, zwolniono z powodu ciężkiej i nieuleczalnej choroby. Są oni chorzy na gruźlicę.

Bereznowski odbył karę w Kownie. Przesiedział on 10 lat i 6 tygodni.

Obecnie Bereznowski wraz z Stawczykiem, o którym pisaliśmy onegdaj, przybyli do Wilna, gdzie odnośnym władzom złożyli obszernie zeznania.

Bereznowski stawiony był przed komisją lekarską, która po szczegółowym zbadaniu uznała u Bereznowskiego utratę 100 proc. zdrowia.

Bereznowski ma złamany nos, połamane zębra, uszkodzone prawe ucho, które stale ropi się. Poza to umysł jego funkcjonuje nieprawidłowo i sprawa on wrażeń chorego umysłowo.

Amnestja na jesieni.

Bezpośrednio przed nowym wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz po wyborze, szeroko kolportowana była pogłoska o małej wkrótce ukazać się amnestji. Spodziewano się powszechnie, że amnestja będzie ogłoszona, gdyż ogłaszana jest ona zwykle z powodu ważnych okoliczności państwowych, nowych wyborów do sejmów, ogłoszenia ustawy konstytucyjnej i t. p.

Jak się dowiadujemy, ponieważ wybór prof. Ignacego Mościckiego na Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpił powtórnie, ustawa amnestyjna nie będzie obecnie ogłoszona. Natomiast uważają za rzecz prawie pewną, iż amnestja ukaże się na jesieni, prawdopodobnie w listopadzie, z okazji jubileuszu 15-lecia istnienia państwa polskiego.

Możliwości wywozu ziół leczniczych.

Mimo istniejącego kryzysu sytuacja w zakresie ziół leczniczych kształtuje się dla nas na rynkach światowych raczej pomyślnie. Jakkolwiek bowiem w szeregu krajów uprawa ziół leczniczych posiada już dość szerokie zastosowanie, a zbiórka ziół dziko rosnących jest już w mniejszym lub większym stopniu zorganizowana to jednak własna produkcja nie pokrywa przeważnie krajowego zapotrzebowania, zmuszając większość krajów do przywozu ziół leczniczych z zagranicy. Przemyśl farmaceutyczny i olejowy w większości państw opiera swą produkcję prawie wyłącznie na surowcu zagranicznym. Moment może i powinien być przez nas należycie wykorzystany i to w możliwie najkrótszym czasie, dopóki rozwijające się w państwach odbiorczych tendencje samowystarczalności w tej dziedzinie nie zostaną całkowicie urzeczywistnione.

Przy sposobności należy zaznaczyć, iż w więzieniach litewskich wśród przeszło 70 więźniów Polaków, odsiadujących ciężkie więzienie, jest bezładnie chorych na gruźlicę 17 osób, których dnie są policzone. Pozostali więźniowie również są chorzy, lecz stan ich nie jest groźny.

Komitet Opieki nad Więźniami Polakami w miarę możliwości opiekuje się więźniami i dostarcza najniezbędniejszych środków leczniczych i artykułów żywnościowych. Ponadto opiekuje się więźniami Komitet Oświatowy.

Ruch wydawniczy. Nowe wydanie „Zmierzchu Izraela”.

W tych dniach ukazało się trzecie wydanie „Zmierzchu Izraela” Henryka Rolickiego. Jest to — jak na polskie stosunki — powodzenie książki nieospolite i świadczące o rzetelnym zainteresowaniu polskiego społeczeństwa sprawą żydowską.

„Gdy wyszedł „Zmierzch Izraela”, książka źródłowa, udokumentowana, nieodparcie logiczna, będąca jednym strasliwym oskarżeniem pod adresem ludzkiego płamienia — żydostwo schowało policzek do kieszeni, wykręcając się — jakże pasko — nieotrzymaniem egzemplarza recenzyjnego. Honor narodu widocznie nie był wart 10 złotych, które należało wydać na kupienie egzemplarza” — pisał St. Roszkowski w „Gazecie Warszawskiej” z dn. 16 czerwca b. r.

Obecnie cena egzemplarza w trzecim wydaniu wynosi tylko 8 zł. za 420 str. druku, na dobrym papierze. Skład główny w Administracji „Myśli Narodowej” — Warszawa, Aleja Jerolimowska 17, l. p.

Milaszewska Wanda — „Czarna Hańcza”, powieść ilustrował Jan Bulhak. Nakład księgarń św. Wojciecha w r. 1931. Cena zł. 9.

Autorka nazwała swój utwór powieścią, zupełnie niesłusznie. Poemat to bowiem wysławiany przez duszę jasną i wrażliwą na piękno naszej przyrody rodzimej. To hymn uwielbienia dla cudów natury. Bohaterką tego poematu, czy też powieści, jak chce autorka, jest „Czarna Hańcza”, rzeka, dopływ Niemna, po której kajakiem „Bobrem”, bohaterowie powieści, pp. Milaszewscy wędrują. Właściwie zwiędzają płynąc Suwalszczyznę i docierają do Czarnej Hańczy. Czytelnik wędruje wraz z nimi i bodaj oczyma duszy widzi piękno, które pióro autorki przed nim roztacza.

A ilustracje Bulhaka? Ale te już zobaczyć niestrudno. Weź tylko czytelniku do rąk tę książkę, a nie odwieziesz oczu od tych cudów, tak mistrzowsko i artystycznie odтворzonych. Śliczna książka nie jednego zachęci do odbicia podobnej wycieczki, a tym których zły los trzyma w murach miejskich da błogą chwilę zapomnienia o otaczającej ich rzeczywistości

M. R.

Boguszewska Helena — „Ci ludzie”. Warszawa 1933 r. (T. W. Rój cena 6 zł.).

Znowu książka o bezrobotnych Ci ludzie, doktórach domostw prowadzi nas autorka, żyją gdzieś na odległych przedmieściach Warszawy. Mamy ich jednak i w Wilnie, a tam i tu, podobni muszą być do siebie. Zarówno jedni, jak i drudzy, znużeni są życiem bez nadziei lepszego jutra, żyją w mieszkaniach ciemnych, ponurych, bez promyka słonecznego, którego nie doszukasz się czytelniku i w ich smutnych duszach.

„Od tego nierobienia, mówią, człowiek chodzi jak głupi”. Smutna, jakkolwiek mądra książka, bo odslania nam cierpienia pewnego odłamu społeczeństwa, często nieznanego, lub fałszywie pojętego.

Wśród tych ludzi, złamanych losem, nieumiejących walczyć z nim, są postacie hartowne i silne kobiet. Dzięki ich wysiłkom i prężności żyją nietylko ich dzieci, ale i mężowie, pozabawieni pracy. Dla tych swoich ukochanych ileż potrafi zdziałać watałka kobieta.

Książkę czytać należy uważnie, zwłaszcza tym, którzy pracują społecznie wśród sfer robotniczych. Wysoce artystyczny sposób pisania p. Boguszewskiej, jej wielka subtelność wyzywająca w psychikę ludzi cierpiących, podnoszą zalety tej cennej książki.

M. R.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrań Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

SPORT.

Jutrzejšie imprezy sportowe. Zasadniczo biorąc, jutro nie mamy nic specjalnego.

Przygotowania do regat trockich. Przygotowania komisji gospodarczej regat międzynarodowych w Trokach dobiegają już końca.

Na tropie bandy przemytniczej.

Z Lidy donoszą, iż na terenie gm. zablockiej władze bezpieczeństwa publicznego wpadły na trop organizacji przemytniczej.

Z LITWY.

Napady na dwory polskie. Z pograniczn donoszą, iż ostatnio zanotowano cały szereg wypadków napadów na dwory polskie w powiecie olkicim i szawelskim.

Po zabójstwie ks. Olszaukasa.

Dochodzenie w sprawie głośnego morderstwa ks. Olszaukasa coraz bardziej gmatwa się. Zatrzymani dwaj osobnicy zostali wczoraj wypuszczeni, gdyż zdołali wykazać swoje alibi.

Wczoraj odbył się pogrzeb pralata Olszaukasa przy licznych udziałach duchownych i ludności. Potęgą narodu opiera się na solidarności. Pogłębiający różnice stanowe, grupowe czy klasowe, jest szkodnikiem.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w związku z ogólną zmianą rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na P. K. P., poczynając od dnia 15 maja r. b. niżej podane pociągi pasażerskie będą przyjeżdżały i odjeżdżały do i z Wilna jak następuje:

ODJAZD Z WILNA.

Table with columns: Nr. p o c., Godzina odeszcia z Wilna, D o k a d, U W A G I. Lists train departures to various destinations like Białegostok, Lida, and Turmontu.

PRZYJAZD DO WILNA.

Table with columns: Nr. p o c., Godzina przyjscia do Wilna, Z k a d, U W A G I. Lists train arrivals from various destinations.

HELIOS

Ceny niższe: Na I seans balkon 25 gr. parter 54 gr. wieczor. od 40 gr.

PREMJERA

Wesoly tydzień. Najnowsza i najdowcipniejsza kracja królów śmiechu i humoru. Nad program: Wesle atrakcje.

FLIP I FLAP przybyli do WILNA i ROBIĄ KARIERĘ

CASINO

DZIS. Wielki film produkcji „SOWKINO” w Moskwie, p. t.: oraz 2 komedje: 1) produkcja rosyjskiej „MAŁŻENSTWO Z ROZSAŃKĄ”, 2) rysunkowa „ZABAWA NA OCEANIE”

TICHIJ DON (ZEMSTA DONSKIEGO KOZAKA)

NOWA KSIĄZKA prof. ROMANA RYBARKIEGO Przyszłość Gospodarcza Polski. Zawiera następujące rozdziały: I. Przesłanki i zadanie fakty. II. Kapitalizacja. III. Bilans płatniczy. IV. Handel zagraniczny i zewnętrzna polityka handlowa.

Dla Sądów i Ogrodów. Różne środki i preparaty do walki ze szkodnikami oraz narzędzia do tego służące. Zygmunta Nagrodzki. Wilno, Zawalna 11-a.

Preparaty do walki ze szkodnikami drzew owocowych i roślin. Drożdże winne, rzepę ścierniskową. Nasiona TRAW PASTEWNYCH POLECA. Wileński Spółdz. Syndykat Rolniczy Wilno, ul. Zawalna 16 9.

Towarzystwo Miejskie i Międzymiastowych Komunikacji Autobusowych S. A. Oddział w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 22 czerwca r. b. ulegnie zmianie rozkład jazdy autobusów do Kolonii Magistrackiej, jak następuje:

LETNISKA. ZGUBY. Przy st. Gudogaj w folw. „Górka” w sośnym lesie przy rzece wyd. letniska, pokoje, pensjonat, wygodne warunki. Prod. na miejscu. Dow.: Wilno, ul. Jagiellońska Nr. 9-1, tel. 12-16. 1083-2

HANDLOWIEC. polak, z wieloletnią samodzielną i wszechstr. praktyką, biegły korespondent pol. niem. i ross., wprawnie piszący na maszynie, z dużą inicjatywą i poważnymi stosunkami w kraju i zagranicą poszukuje zajęcia w poważnej firmie w Wilnie. Lask. zgi sub. „Dobry dzień” do Adm. Dz. Wileńskiego 3

Buchalter-bilansista. ze znajomością buchalterji handlowej, przemysłowej - fabrycznej, rolnej, przyjmie pracę za skromnym wynagrodzeniem w Wilnie lub na prowincji. Wilno, Garbarska 17 m. 10. 1079-1

Samotna wdowa poszukuje posady gospodyni lub do dzieci. - Może prowadzić gospodarstwo samodzielnie ul. Stara 21 m. 9 do godz. 11 - rano. 1079-1

Bezrobotny. urzędnik zamieszkały w Wilnie przy ul. Nieswieckiej 8-9 obciążony rodziną składającą się z żony i dwójki nieletnich dzieci i znajdujący się w skrajnej nędzy, gorąco prosi o oświadczenie by dopomógł mu materialnie urzędnicze biuro podać, na otwarcie którego posiada pozwolenie Starostwa Wil. Trockiego. 1079-1

Praca. Rutynowany, średnio wykształcony, doświadczonej pracy, do wszystkich działów nowoczesnego gospodarstwa rolnego poszukuje posady administracyjnej lub rzędcy u solidnych. Oferty do Redakcji pod „Solidność”. 1074-2

Osoba w starszym wieku może pilnować mieszkania, pielęgnować chorą lub do dzieci. Referencje dobre. S. oleńska który wymyślił ze 13 m. 6. Zapanowicz, 2 mna do Australji. 1070-1

SKAUCI! SPORTOWCY! TURYSYCI! PUDER DJACHYLOWY MOTOR. - Dość, już dość! - zawołał zrozpaczony urzędnik konsulatu - Toż z pana istna Liga Narodów.

Dom Nowy z ogródkiem na Zwierzyniecu sprzedam zaraz. Dow.: ul. Stara 43 u właściciela. 1082-1

Advokat. Z podziwem pyta pewien młody adwokat swego starszego kolegi wychodzącego właśnie z sąli rozpraw: - Jak to się panu koledze udało, żeby uzyskać uwolnienie takiego zbrodniarza? - To wcale nie było takie trudne. Udowodniłem, że już ojciec jego pięć lat spędził w szpitalu dla warjatów.

Mieszkania i pokoje. Mieszkanie 3 pokojowe duże, słoneczne odremontowane z elektrycznością, ładna miejscowość i wolny garaż. A-tok: laska 35. 1057

NAUKA. Lektje. Przygotowanie ucz. VI-VII poszczególnie do IV gimn. Państwowego, z kół i Handlowej, Technicznej, zastrzeżenia IV-V-VI kl. gimn. do matury 6 kl. gim. Zniżka niezamężnym Szepietyckiego 7 m. 35. 1077-3

DRUKI PILNE. BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA Drukarnia A. Zwierzynskiego. Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY NISKIE

CLAUDE AVLINE. Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Kiedyśmy łamali sobie głowy nad drobnymi zagadkami, jakie dano nam do wyjaśnienia, szukaliśmy usprawiedliwienia dla naszej nieudolności w oświadczeniu: „Tusprawa dla Belot'a!” Kilka razy napadaliśmy niebezpieczni bandyci, kilku też dzentelmenów przypisywało sobie, iż zdobędą kiedyś jego głowę.

stkich. Pan Regnard, szef naszej brygady, został mianowany iaczelnym dyrektorem wydziału policji śledczej, zaś Fryderyk Belot przyjął nominację na szefa brygady! Już przedtem zdziwiło nas bardzo, iż tego właśnie lata wziął trzymiesięczny urlop. Tymczasem to przemęczonym. Gdy powrócił opalony i w świetnej formie, nie mogliśmy zrozumieć, że opuszcza służbę czynną, dla której dotychczas gotów był do tyłu poświęcić. Proszę zważyć, że nowe jego funkcje były szczególnie odpowiedzialne. Ale wyobrazi sobie Fryderyka Belot, siedzącego przy biurku—było niemożliwością! Powinszowaliśmy mu, jakdybyśmy składali kondolencje, dziękował nam z usmiechem: Tego wieczora, zaproszony przez niego na obiad, nie mogłem ukryć zdumienia: — Porzucasz nas! — Belot wybuchnął śmiechem. — Jakiś — zawołał — zostaje przełożonym was wszystkich a ty sądzisz, że was porzucam? — Udawał, że mi grozi: — Zobaczycie, że was nie porzucę! Poprostu potrzeba mi było trochę więcej spokoju, czegoś barziej szacownego, czuję, że się starzeję. — Całe jego zachowanie przeczyło tym słowom, nigdy jeszcze nie widziałem go tak żywym i młodym. — Ustupię z pola walki — ciągnął. — Będę kierował i obserwował zdaleka. — A jednak dotychczas śmiało się zawsze z tych,

którzy tylko obserwują — odrzekłem. Belot odpowiedział obojętnie. — Daj mi święty spokój. Jeden z największych gburów w brygadzie, Chicambaud zwany przez swe niezbyt interesujące ofiary „wściekłym policjantem”, ujmował wzięte poglądy Brygady Specjalnej na tę sprawę: — Okłapi. Stoczyliśmy z nim kilka dysput dość namiętnych i — z jego strony — dość ordynarnych. Ja bowiem wciąż miałem do mego ojca chrzestnego najzupełniejsze zaufanie. Minęło kilka tygodni, Fryderyk Belot otwierał oficjalnie siedzibę i wyznaczał tych spośród nas, których uważał za najbardziej nadających się do prowadzenia danej sprawy. Potem zamykał się w swym gabinecie, pozostawiając prawie zawsze staremu Trinout, swemu sekretarzowi, który był jeszcze sekretarzem Regnarda — troskę o badanie oskarżonych. Każdego ranka przyjmował tylko dwu lub trzech inspektorów, którzy prowadzili szczególnie ciężkie sprawy. Długo naradzał się z nimi i udzielał im wskazówek, które wprawiały ich w osłupienie. Przypominam sobie, jak pewnego dnia podszedł do mnie Chihambaud po takiej wizycie. Ten dwustofuntowy kot miał wygląd tak zgnębiony, że nieomal chciało mi się śmiać.

— Postaw mi dwa piwa, a powiem ci wszystko. Spełniłem jego prośbę, wiedząc zgóry, co usłyszę. Gruby mój towarzysz wypił oba kufle jeden po drugim, a potem spojrzal na mnie drobnymi, świdrującymi oczkami. — Muszę cię przeprosić — oświadczył. — Drogo mnie to kosztuje, ale trudno: muszę. Belot jest najspawniałszym z asów, a ja jestem idjota. Wyciągnął do mnie olbrzymią łapę o kwadratowych palcach i nieomal zmiadził mi dłoń. W istocie nigdy rezultaty pracy Brygady Specjalnej nie były tak znakomite, jak od czasu, gdy Belot stanął na jej czele. Co się mnie tyczy, nie widywałem mego chrzestnego ojca niemal zupełnie. Teraz, gdy stał przebywał na Quai des Orfèvres, nie odwiedzałem go już w domu i zadawałem się spotkaniami w biurze, ilekroć mnie wzywał. Był w takich chwilach najlepszym moim przewodnikiem i wychodziłem od niego zawsze pokrzepiony na duchu. Kiedy jednak zdarzyło mi się spotkać z nim na korytarzu, starałem się nie podchodzić do niego, pewnego razu bowiem odsunął mnie gwałtownie. Poznawaliśmy go teraz lepiej, od czasu, gdy prowadził bardziej regularne życie, i wesoło w zwyczaj nazwać go „amotnikiem”.